

i co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po

czny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca,

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

Table with subscription rates for 'Czas' in Krakow and the Austrian Empire, listing monthly, quarterly, and annual prices in zloty and krone.

CZAS

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIA... ENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyżące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego... orazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr... Do każdego... alączone być winno 10 kr, za opłatę stoplową za każ-dorazowe ul... LISTY z pieniędzi p... cyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycji „Czasu“.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

Table with subscription rates for 'Czas' in Krakow and the Austrian Empire, listing monthly, quarterly, and annual prices in zloty and krone.

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, a to z powodu zapowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycję. Za zgłoszeniem się po upływie Nowego Roku, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w E pedycji Czasu po cenie zlr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Wyszły w drukarni i litografii Czasu ozdobne Kalendarze ścienne. Prenumeratorowie Czasu otrzymać je mogą załączyszy do przedpłaty: Na kalendarz drukowany kr. 10 m. k. — Na kalendarz chromo-litografowany z wizerunkami świętych nader ozdobny na papierze grubym ze złoceniami 1 zlr. m. k.

Kraków 23 grudnia.

Debata zamieściły ogromny trzech szpaltowy artykuł z powodu słabości Króla Fryderyka Wilhelma i zastępstwa rządów Księcia Pruskiego. Stósownie do listu królewskiego zastępstwo miało trwać jak wiadomo trzy miesiące i skończy się d. 23go stycznia r. p. Owóż Debata rozbiegają nadzwyczaj dyplomatycznie i stan zdrowia monarchy, i wpływ jaki ma zastępstwo Księcia Pruskiego na politykę tego państwa; dalej pytania czy będzie przedłużone zastępstwo, czy ma być rejencya. czy jej potrzeba — zgoda, czytając ten artykuł możnaby mieć zdanie, że się podśuchuje konsultację lekarzy nadwornych, i naradę członków rodziny królewskiej, i radę ministrów, i dyskusje Izby, i kłótnie stronnictw — ale że się to wszystko podśuchuje przez dziurkę

od klucza, bo przecież Debata za co innego uchodzić nie mogą. Nie czujemy wielkiej sympaty do podobnego wtajemniczenia się w polityczne sprawy. Zresztą jakaż konkluzya tych domysłów i rozumowań bez końca? Oto że nie ma przyczyny się spieszyć. Wybornie! Dalej że władza królewska dostatecznie jest reprezentowaną przez brata królewskiego, że nie ma przyczyny zmieniać zastępstwa na rejencyę. Jak najlepiej! Na to ostatnie, idąc za przykładem Debatów, pisalibyśmy się tem chętniej, że się spodziewamy i życzymy sobie, aby król wyzdrowiał zupełnie, a wtedy nie potrzebaby ani zastępstwa ani rejencyi. Chcemy wierzyć, że to życzenie i tę nadzieję podzielamy ze wszystkimi poddanymi Króla Pruskiego. Ale zawsze przykład Debatów jest zły, bo sprawa ta dotyczy Prus głównie, a obcych tylko pośrednio, zdaleka, i chcieć cokolwiek w przedmiocie rejencyi rozstrzygać jest jeżeli nie śmiesznością to niezawodnie zarozumieniem.

Mając to przekonanie, bylibyśmy pominęli milczeniem rzeczony artykuł, jeżeli nie jako zbytczesny, to przynajmniej jako przedczesny, gdyby nie następujący ustęp, którym Debata wykazują potrzebę wpływu osobistego monarchy pruskiego w polityce europejskiej:

Zdawać się może, iż Europa cała straciła dawną równowagę, i szuka organizacji nowej, któraby odpowiadała lepiej pojęciom, obyczajom, uczuciom i potrzebom narodów. Zdaje się także, że dawny systemat przymierzy politycznych przeżył się, i przewidywać można, że gabinety w razie gdyby innego systemu nie znalazły, zechcą spróbować kombinacji opartej na zgodzie jednomyślniej rządów i ludów. Gdyby się ta kombinacja udała, państwa europejskie, układając się w wielką konfederacyę, spotkałyby się w częstych zebraniach, gdzieby dyskutowano i rozwiązywano kwestye europejskie w ten sposób, aby odtań wojna była nie podobną, a utrzymanie pokoju zapewnionem w obec zachęcen ambitych i usiłowań burzycieli. Prusy muszą wziąć udział w tym utworze europejskiem itd.

Zaprawdę czytając te wyrazy, możnaby wziąć Debata za nowego Epimenidesa co prz. spał dwa lata w jaskini. Tę jaskinię Debatów jest mania parlamentaryzmu w której się zasklepiły. Nie słyszały w niej jak się zdaje o konferencyach paryskich, one, co w sprawach gdzie o parlamentaryzm chodzi, słyszą jak trawa rośnie. Kotzebue w jednej z licznych swoich komedyj przedstawia głu-

chego właściciela domu, który gdy piorun uderzył w kamienicę powiada: „Zdaje mi się, że coś szeleści?“ — Podobnie wydają się Debata szepać: „że im zdaje, iż Europa „straciła dawną równowagę, że systemat „przymierzy się przeżyć, że gabinety zechcą „spróbować nowej kombinacji opartej na „zgodzie jednomyślniej, że państwa spotkają „się w zebraniach gdzieby rozwiązywano „kwestye europejskie itd...“ Ale coż mogło być owym piorunem na którego odgłos okłony się Debata i posłyszały szeleści?...

Korespondencya Czasu.

Z Beżkiego 18 grudnia.

(O. W.) Szanowny autor korespondencyi ze Lwowa (?) w N. 274 Czasu pozwoli na kilka uwag z mej strony. Zarzucam nam sz. korespondent że niewspieramy literatury, nieczytamy, książek niekupujemy; że we Lwowie więcej przybyło od 20 lat modniarek, krawców, kawiarni i cukierni etc. jak księgarni.

Najprzód niezapominajmy o tem: że nie żyjemy, a i nie piszemy w kółku familijnem; należałoby więc być bardzo oględnym w potępianiu swych współobywateli; zwłaszcza narzucając im wyłącznie winy, nie na nich samych tylko ciężące.

Powtórze: czytamy i kupujemy, ale tylko to, co warto czytać i kupować; czytamy Czas i jego Dodatek, a niektóre z niego artykuły rozpamiętywamy z uwagą. Czytamy prace historyczne Szajnochy, Stadnickiego, Bielowskiego; czytamy co z księgarni katolickiej wychodzi i wiele innych poważnych prac literatury naszej krajowej; a że wielu galicyjskich pisarzy objawiają w pracach swych dążności, rażące czytającą publiczność, niech więc laskawie przebaczą, że i my użyjemy sławionej przez nich wolności osobistej w tem, co mamy czytać i nabyć, a co tylko przejrzyć jak wpadnie pod rękę.

Co do mnie, nie kupuję książki na dziedzictwo, póki jej wprzód nie przeczytam. Bo najprzód żądam od książki, aby była moralną; a potem niech sobie będzie nauczającą lub bawiącą jak się autorowi podoba. Rozum bowiem uważam za narzędzie, które w rękę niemoralnego staje się mieczem.

A następnie, chcąc przeznaczyć jakąś roczną kwotę na jakie kupno, trzeba wprzód zrobić bilans: tyle mogę mieć dochodu, tyle wyniosą koszty producyi, tyle podatki etc. etc., a gdy nikt z gospodarzy galicyjskich a priori tych obydwóch rubryk oznaczyć nie może, ani nawet w przybliżeniu z ubiegłego roku kosztu następnego przewidzieć, jakże tu kwotę jakąś na jakiegobądź nabycie przeznaczać, kiedy właśnie ten grosz może być potrzebnym na zabezpieczenie nam spokoju, na zakrycie od egzekucyi; a pierwszym jest obowiązkiem dopełnienie powinności, bo obowiązki wzglę-

dem literatury tam się dopiero zaczynają, gdzie się powinności kończy.

Potrzącie: że się modniarek, krawców, cukierni i kawiarni etc. namnożyło we Lwowie, coż temu biedna szlachta winna? Jest to postęp cywilizacyi zachodniej, tak przez wielu pisarzy uwielbiany.

Znikły z przed oczu naszych postacie ekonomów w kubraku lub kurcie, ekonomowej w kabacie z zawiązaną głową, popady w bekieszy z lisami od święta, mieszczanina w kapocie, pisarza w płóciennym surducie, a majstra gorzelnego w łapserdaku. Znikło to wszystko, a natomiast: jak się dziś stroją żydzi i żydówki? żydzi zbratani się z nami strojem, my z nimi brodami; stąd może jeszcze kiedyś jaki biegły statystyk powie: że my z żydami jedną składamy narodowość.

Dziś wszystko strojne w kapelusze, mantyle, fraki, wszystko na sprężynach, wszystko się rozszerza biorąc wzór z ludności miejskiej, gdzie mieszka albo ludzie bogaci którym to wolno, albo chcący udawać bogatych, a tacy zawsze i wszędzie się znajdują; a najwięcej tych, co wyszedłszy ze swej sfery, równość uważają być prawem używania równo z drugimi, i chcą choć przez dziś błyszczyć w tem społeczeństwie, którego jutro mają być ciężarem. Któż dziś odróżni na ulicy kucharkę od urzędniczki; rzemieślniczkę, mieszczkę, ekonomową od pani; jakże się stroi stan kupiecki? któż z mężczyzn niema wykwinnych sukien i cygara w ustach czy go na to stać lub nie? jakżeż to się dziś stroją żony i córki popów, oficyalistów prywatnych, sługi nawet — wszyscy w rękawiczkach gładkich i lakierowanych bucikach na ulicy, oprócz szlachcica co ze wsi przyjechał. Gdy więc tyłu jest amatorów na ten towar, a potrzeba i poszukiwanie jego tak się zwiększyły, coż więc dziwnego, że i towaru i handlujących przybywa. Ale czyż godzi się szlachtę samą o to obwinać? kiedy ten zbytek pod nazwą postępu i cywilizacyi przez reformatorów wywołany, choć pośrednio do szlacheckiej zawsze sięga kieszeni.

Przed niedawnymi czasy było modą rozwoźnić się nad tem, że szlachta próżnuje; ciekawy jestem coby dziś ci postrojoni panowie, co po kawiarniach i cukierniach pracują i politykują poczęli, gdyby im ta szlachta niedostarczała groszem w pocie czoła nabytym, subsydiów, to w postaci pensyj, remuneracyi, abonamentów, przedpłat, prenumeracyi, honoraryów, zapłaty, kupna, wynagrodzenia i duserów?

Niezadzroszczę im tych zbytkowych potrzeb, których są niewolnikami — głosząc wolność — chociaż sam na nie pracuję. Wierząc mi sz. korespondencie, dobrzy to ludzie ta polska szlachta, można ich łajać, poniewierac, dowieć swój na ich skórze szlifować — ils payeront toujours le pot cassé car c'est leur métier. Dawniej nadstawiali lba swego za wszystkich i wszędzie — a dziś worka — jaki wiek takie cnoty.

Ludzie książkowi to mają do siebie, że szukając przyczyny skutku na który patrzą, zawsze po nią jak najdalej sięgają, sądząc, że gdyby ona była

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

L.

Muzyka — Viardot Garcia — Panna Bogdanowiczówna — Gwiazdka kolendowa — Zwykłe grzechy — Komedye — Kwiaty i Poezye — Wybory w Resursie kupieckiej — Gaz — Poemata miejska — Prziesilenie — Maszynka rachunkowa — Zima — Księgossusz — Katarzy — Moli.

Na jakikolwiek przedmiot nakierujesz pióro, zawsze ono wyda ton muzyczny, nie dla tego aby już i pióra śpiewały, ale dla tego, że cała Warszawa tak przesiąkała muzyką, jak jej ulice jesieniami deszczami. Gdziekolwiek bowiem zwrócisz swe ucho, wszędy usłyszysz skrzypce lub fortepian, wionoczele lub śpiewy, wreszcie kotły, trąby i wszelkiego rodzaju instrumenta, równie dęte jak rżnięte. Widać, że artyści w miejsce przeniesienia się nad brzegi Sacramento, stworzyli sobie drugie Eldorado z Warszawy i przybywają aby kopać złoto, którego my sami nie jesteśmy w stanie dopatrzeć. Publiczność niby to zżyma się i ciska, niby gniewa a nawet oburza, a jednak przy każdej sposobności cisnie się gwałtem jak muchy na lep, a następnie sparzona odchodzi, dmuchając w palce, któremi przed chwilą wyliczała za bilet... bilety!

A w tym chaosie muzykalności, toczą się kłótnie i spory, ścierają się tu i owdzie zdania, których rezultatem są pustki w kaletkach, wyssanych

przez smyczki, klawisze i soprana, a z czasem może i... basy! Największym wszakże powodem ruchu w muzycznych kółkach jest pani Viardot Garcia. Występowała ona już podwakroć w Normie, ale po pierwszym zwłaszcza wystąpieniu niewywołała oczekiwanego zapalu; ztąd większa część słuchaczy opuściła teatr z mniejszym zadowoleniem jak się należało spodziewać; czy dla tego że głos artystki nie trafił im do serca, czy na smutne wspomnienie opłaconych z góry aż sześć widowisk i to jeszcze po zdublowanych cenach?! Dostyc, że nie było w tem jakos szyku, na który wprawdzie mamy dosyć czasu, bo jeszcze nas czeka cztery przedstawień.

W czasie tego szalu muzyczno-włoskiego, przybywa do Warszawy z Krakowa śpiewaczka Polka panna Bogdanowiczówna, i zamierza dać koncert 27go b. m., bez względu na obecność sławy europejskiej. Pochwalamy tu ten artystyczny zapal, i niewątpimy, że polska śpiewaczka wyjdzie z tryumfem, zwłaszcza gdy ci którzy już ją słyszeli, nie mogą się odchwalić jej pięknego, czystego i... młodego głosu. Rozpoczyna ona wystąpienia swoje przyjęciem udziału w koncercie gitarzysty Szczepanowskiego. Jest to prawdziwie artystyczna przysługa, tém godniejsza wzmianki, iż pochodzi z samego tylko popędu braterskiego, nie zaś z spekulacyjnych widoków. Zdaje się, że po tym koncercie jak to przynajmniej niektóre pisma zapowiedziały, Szczepanowski znów kraj opuszcza, i rzucą się po za morza do Ameryki! Wielka to zaprawdę podróż, ale za to lepiej on może wyjść na niej, jak niektórzy zagraniczni artyści na nas, czego dowodem była pani Teinmann, która bez

wielkich korzyści musiała opuścić Warszawę i udała się do Rosyi. —

Tyle a może aż nadto o muzyce, a teraz przystąpimy do gwiazdki. Dzieliłbysmy się z wami przez cały rok słowem, czas więc, abyśmy się podzieliли i oplakaniem. Dzisiejszy numer nie jednych czytelników dojdzie w samą porę, kiedy zebrani razem w bratnie kółka, będziecie sobie życzyć Do-stego, i w tym wyrazie zamkniecie wszystkie życzenia. Nieodmawiajcież i nam w tem udziału. Choć rozdzieleni między sobą przestrzenią, zbliżamy się jednak ku sobie kolejami... żelaznemi i sercem, za pomocą prasy, której potęga coraz widoczniejszą się staje. Przypuście więc i nas do tego odłamu chleba, uosobionego w czystym i białym jak nasze chęci i dążenia, oplakunku, i zapomniawszy uraz, podzielicie się nim z nami. Nikt się jeszcze nieurodził, coby wszystkim dogodził; być więc może, że pewne kóło czytelników „Czasu“, nie zawsze z pióra naszego zadowolone zostało; ale nie kładźcie tego na karb naszych dążności, ale raczej przyczyn, które przemódz, często bardzo nie w naszej jest mocy. Dzisiejszy zawód, jakiegokolwiek rodzaju pisarza, jest stokrój gorszym, aniżeli sobie wyobraża czytający ogół; bądźcie więc pobłażliwi, a nie rzucajcie kamieniem dla lada płochego wyrazu, który się wymknie z pod pióra, mimo narzęcej częstokroć woli. Wigilia Narodzenia Bożego, ten dzień jedności i połączenia się wspólnego, niech będzie dla wszystkich dniem przebaczenia wzajemnych uraz; z temi to słowy łamiemy się z wami oplakaniem, chociaż tylko w myśli, i pozostawiamy z całą serdecznością: szczęście wam Boże, a wszystkim! —

Tak się pogodziwszy, wracamy znowu do zwykłych naszych grzechów, podobni zupełnie do tych pokutników, co otrzymawszy przebaczenie przy konfesyonale, zaledwie progi świątyni przestąpią, w nowe błędy wpadają. Ale taka to już kolej trzymających pióro; na usprawiedliwienie tego dosyć jest przytoczyć czterowiersz, który z okoliczności słów zmarłego wieszca naszego, napisał jeden z poetów, a które tak brzmiały:

Oto są grzechy mojego żywota!
Wyrzekł, wskazując na swe księgozbiory
Wieszcz nieśmiertelny — którego utwory
Do potomności otwarły mu wrota!

Ileż to prawdy w tych kilku wierszach, ile godnego nasładowania; a jednak ani te utwory nie były grzechami, ani też ręka która je kresliła, nie skazała się grzechem.

Ale kiedy już mamy grzeszyć koniecznie, to zaczynjmy przynajmniej od najmniejszego grzechu, to jest od dramatyczności.

Do napisania komedyi, obecnie jakis obudził się popęd. Słychać już o kilku autorach, którzy pracują nad komedjami oryginalnemi. Zapewne im się powiedzie, bo materyałów jest pełno. W każdym razie byłoby do życzenia, aby piszący więcej w tych przedmiotach traktowali przeszłość lub obyczaje krajowe, aniżeli nasiadowali francuzczyznę. Podwójnie bowiem na tem zyskamy, bo i o-beznamy się z dziejami ojców, i będziemy mieli prawdziwie polską komedya.

Do świętych wydawnictw, które ukazały się z końcem tygodnia, należą Kwiaty i poezye Fajana, które już zupełnie druk opuściły. O tej publi-

blisko, toby ja i prostaczowie dojrżeli. Tak za pomocą statystyki, filozofii, ekonomii politycznej szukają jej o sto mil, kiedy ona tuż obok nich leży, a oni jej widzieć niechcą, bo najgłuchszy ten, co słyszeć niechce.

Poznań 20 grudnia.

Kryzys finansowy nie przestaje coraz nowemi upadkami majątkowemi się objawiać. Zwykle pociąga to za sobą zamęt interesów w dość obszernej kole, z powodu, że mniej-więcej przy trudnych interesach szczególnie pożyczki wekslowe z poręczeniem innych się dzieją, którzy przy upadku głównego debitora do odpowiedzialności pociągani bywają. Tą razą okazało się jeszcze mnóstwo i weksli i poręczeń fałszowanych — jak się zdaje — przez podręcznych agentów, którzy zrealizowaniem tychże weksli się trudnili. Kredyt ziemski tak dziś trudny w ogóle, zachwianym zostanie wypowiedzeniem ze strony naczelnego prezesa znacznej sumy na hipotekach się znajdujących, a do różnych instytucyj należących, jako to: szkół, instytucyj miłosiernych itd. Suma dotąd wypowiedziana wynosi 200,000 tal., a krok ten naczelnego prezydium dotknę samych nowych nabywców dóbr w Księstwie. Z funduszami temi dzieje się powtórny obrot finansowy od czasów administracji obecnego naczelnego prezesa. Pochodzą one głównie z drobniejszych zapisów na różne instytucje; były więc hipotekowane na kilkudziesiąt dobrach w Księstwie. Przed kilku laty naczelne prezydium wypowiedziało te wszystkie drobne sumki, i zebrawszy znaczny kapitał, wypożyczało w większych sumach, wyłączenie nowym dóbr nabywcom, w sumach od 5000 do 20,000 talarów. Jaki jest cel dzisiejszego wypowiedzenia, niewiemy; również, czy się ograniczy na 200,000 talarach, dotąd wypowiedzianych. Może też polepszenie stanu finansowego przed S. Janem spowoduje władzę do cofnięcia kroku tego. Pożyczka prowincjonalna na budowę dróg bitych, powiększyła kapitał ruchomy kraju, puszczono bowiem w kurs temi dniami przeszło milion talarów obligacyj prowincjonalnych na ten cel wydanych, to jest, podpisano je, bo o umieszczenie przy obecnym braku pieniędzy, mimo że 5% przynoszą, niezawodnie tak łatwo nie będzie.

W tym tygodniu układano też w całym kraju rozkład podatku od dochodu, który skutkiem fiskalności w sposobie zastosowania prawa podatek ten przepisującego, niczem innym nie jest, jak podatkiem progresywnym według zasad najdalej posuniętych; a biorąc skalę z corocznej zasadniczej podwyżki podatku, nazywającego się dochodowym, u wszystkich bez wyjątku, trzeba przypuścić kolosalny wzrost bogactwa krajowego, co udowodnić byłoby trudno.

Z wielkiem zadziwieniem czytaliśmy w *Posener Zeitung* doniesienie, że zakonnikom Urszulinkom odwołano konsens do nauczania udzielonym został. Jeśli to tylko forma, to zbyt bezczelna, bo ostatecznie wszystko obalaniem być może; ale w każdym razie odwołalność ta razić musi przy przyjętej zasadzie wolności nauczania jaką prawo zastrzeżę, a dopełnieniu z drugiej strony wszelkich warunków ku temu potrzebnych przez zakonnice w mowie będące.

Dom Pań Serca Jezusowego dotąd programatu nie ogłosił; nie wiemy więc jeszcze kiedy pensjonat otwartym będzie. Trudności leżą zapewne i w braku funduszy na urządzenie Domu potrzebnych, i w braku osób tu z kraju pochodzących. Ostatnią przyczyną łatwo usuniętą będzie, gdy wrócą nowicyanki z Księstwa, dziś za granicą umieszczone; a że potrzeba pensjonatu jest wielką, najlepszym dowodem, że Urszulinki mając dla braku zasobów tylko mały zakład, mnóstwa jeszcze meldujących się panienek przyjmować nie mogą.

Życie towarzyskie o ile obumarłe w miesiącu, o tyle na prowincyi gromadnem i wesołem temi

czasami było; myśliwskie zebrania, które nie ustawały, często świetne co do rezultatów.

Wiemy o dwóch teatrach amatorskich, z których jeden szczególnie zachwycał obecnych i sztuk do borem i grą artystów: amatorów. Były podobno i bale, ale o tych rozminęli się z przepisanymi katechizmami różne sady, bo dla wielu katechizm, to tak jak abecadło, tylko dla dzieci istnieje. Wartoby jednak mieć wzgląd na to, że to lud nasz razi i gorszy, który tańce i huczne zabawy w czasach pokuty wyprawiających, *farmazonami* nazywa.

Z nowych publikacyj bardzo dobrą, pożyteczną i ładną książeczką dla dzieci *Złobek*, zaczęty przez s. p. księdza Antoniewicza, ukończony według planu autora, przez jednego z braci jego zakonnych.

W tych dniach opuści prasę komedia oryginalna polska hr. Kossakowskiego, który co dopiero w Paryżu wydrukował tomik komedij francuskich i tom medycyny popularnej, pełen bardzo bystrych spostrzeżeń. Komedia polska o której wspominałem, ma mieć ten wielki interes, że to jej spotyka się z tem największym poematem literatury naszej.

Paryż 19 grudnia.

Constitutionnel ogłosił zakomunikowany artykuł, w którym są zbijane objętye jednego państwa, występującego z Anglią na przekór swym interesom, przeciw kanałowi sueskiemu. Autor artykułu twierdzi, że polityka z której w tej sprawie Anglia wychodzi, jest polityką starą, godną jedynie względu z przyczyny swego... podeszłego wieku. W sprawie środkowej Ameryki, Anglia działa z Francją. Ambasadorowie państw zrobili w Waszyngtonie wspólną protestacyę przeciw wypuszczeniu Walkera. Francja i Anglia działają także razem w Chinach i w tej sprawie baron Gros pełnomocnik francuski, pokazał się pilniejszym niż lord Elgin, z przyczyny zamordowania nowego misjonarza francuskiego. *Leviant* zatrzymał się i już się nie rusza.

Lord Redcliffe, opuszczając Stambul, sprzedał swe konie i powozy. Czy już nie wróci? Czy nie wróci z przyczyny polityki, czy z przyczyny wieku? Lord Redcliffe ma lat 75. Dywany rumuńskie zakończyły swe czynności. O zebraniu się konferencyi nie ma jeszcze nic pewnego. Prowadzą się negocjacye o Rumunię, ale z Anglią zjazd sztagardki stał się bezskutecznym. W. księżna Helena jest w Rzymie. Stosunki jednak Francji z Rosją są dobre. Wszystkie państwa europejskie potrzebują spoczynku, pokoju i gromadzenia finansowych zasobów. Hr. Chreptowicz ma być zastąpiony przez barona Brunnowa. *Independance* przeczy, aby baron Scheele przybył do Paryża z misją, a on był już dwa razy u hr. Walewskiego. Hr. Platen, ambasador szwedzki w Londynie, ma być synem tego, który r. 1791 czy 1794 pisał do króla pruskiego piękne i wzniosłe wiersze w interesie nieszczęśliwego narodu.

Około nowego roku, przed zgromadzeniem się Izby, przed mową tronową, rząd ma skłonić bank do zniżenia eskompty do 5% i pokazać, że kryzys finansowy się skończył. Giełda idzie w górę mianowicie kredyt ruchomy. Kredyt ten kończy swe rachunki z Nowym rokiem i spodziewa się, że dzięki podniesieniu się giełdy, będzie mógł dać akcyonaryuszom lepszą dywidendę niż roku przeszłego.

Za dwa miesiące skończy się funkcyja kompensaty piekarskiej, za dwa miesiące miasto odzyska 12 milionów zaliczonych piekarzom i mieszkającym będą płacili chleb po cenie naturalnej. Kompensata piekarska robi zaszczyt administracyi francuskiej. Była to operacya bardzo delikatna, z której administracya jak najlepiej się wywiązała. Idea kompensaty wyszła od samego Cesarza.

Za kilka dni pokażą się na bulwarach budy noworoczne. Jak lat przeszłych, Cesarz pozwala je stawiać samym biednym, samym potrzebującym i

obciążonym rodziną. Obrachowano, że każdy stawiący budę, może sobie zarobić przez tydzień około 100 fr.

Książę Bonaparte już się w Rzymie wyświecił. Pozostanie on w Rzymie, dopóki idee jego nie dojrzeją i dopóki nie ożywi się w jego sercu ambicja.

Kurs literatury p. Loménie ściągają wielu słuchaczy, sala szkolna jest zawsze szczelnie nabitą. Profesor przeczy, aby Francya oddawała się samej cywilizacyi materyjalnej; przyznaje tylko, że Francya zeszła z dawnej drogi. Profesor nie wie dokąd idzie Francya, nie wie jaka myśl w niej przemoże. Profesor oświeca pochod narodu, daje rady, radzi młodzieży, aby trzymała się pisarzy XVII wieku i uważała chrystyanizm za główną nić Ariadny.

W liście napisanym do pana Rocher, administratora dóbr orleańskich, książę Montmorency, hrabia Montalembert i pan Scribe, zaprzeczają twierdzeniu Dupina, aby uścił się ze wszystkich obowiązków względem rodziny orleańskiej. Twierdzą oni, że pozostaje jeszcze wiele do roboty. Jenerał Lamoriciere jeszcze nie wrócił do Paryża. Ludzie partyi wstrzymują go od powrotu. Jenerał będzie zapewne czekał na jaką inną okazję. Byłoby pożądanem, aby Cesarstwo pozyskało dla siebie i dla armii tego popularnego jenerała.

Dnia 3 stycznia okaże się nowy dziennik literacki *Reveil*, którego głównym redaktorem będzie p. Granier de Cassagnac. Mówią że p. Neffter ma wrócić do *Pressy*, jak się skończy proces pana Rouy.

Skończył się skandaliczny proces kryminalny w Evreux. Przysięgli niewinni tego który zabił pana Guillot, i wszystkich jego współników. Uniewinnienie zrobiło wrażenie, bo zabójstwo było popełnione z rozmysłem, ale od niejakiego czasu przysięgli pokazują się bardzo surowymi dla takich Lowelasów jakim był Guillot. W dzisiejszej Francji wielkie ma prawa honor domowy. Niedawno przysięgli parycy uniewinnili męża, który zabił żonę dla tego, że znalazł przy niej listy odkrywające cudzołóstnosunki. Przysięgli wprowadzają barbarzyństwo do wyrafinowanej cywilizacyi, ale takie barbarzyństwo jest skutkiem wysokiej cywilizacyi i wysokiego wyobrażenia o świętości rodziny. Pod tym względem Francya stoi wyżej niż Anglia. W Anglii obrażony mąż, obrażona rodzina, mają tylko prawo do żądania pieniężnego wynagrodzenia.

Paryż 17 grudnia.

B. Wyjazd lorda Redcliffe z Konstantynopola jest w tej chwili czynem dokonanym. Pomimo tylokrotnych zapewnień nie śmiałem powtarzać tej wieści bom wątpił w możebność rzeczy. Lord Redcliffe był uosobieniem polityki angielskiej na Wschodzie. Jako reprezentant narodowy angielski był bezzaprzeczenie nieoszacowaną indywidualnością. Są jednak położenia w których gorliwość usług staje się zawadą. Aczkolwiek ambasador angielski opuszcza stanowisko tylko w skutek urlopu, zdaje się jednak, iż można to oddalenie się uważać za zupełne usunięcie. Dwie tak ważne kwestye jakimi są: Przekop między morza Suez i sprawa Księstw Nadnaddajskich będą miały czas być rozwiązane, nim powróci lorda Redcliffe zresztą nader wątpliwy nastąpi. W liście z poważnego źródła pochodzącym i z Konstantynopola pisanym, wycytuję wzmiankę o osobistych finansowych kłopotach lorda Redcliffe. Dadaż się one łatwo pojąć z szupłością fortuny rodzinnej ambasadora W. Brytanii, którego jest nie najstarszym synem. Jakkolwiek korzyści pieniężne przywiązane do posady są wielkie, jednakże niepotrafią pokryć kosztów wystawy i wymagalności życia oryentalnego. A szlachetny lord odznaczał się prowadzeniem domu odpowiedniego swojemu urodzeniu i stanowisku które zajmował. P. Thouvenel ma także wkrótce opuścić stolicę Turcyi udając się na

kacy, mówiliśmy już szczegółowo dawniej, dziś więc tylko o samem wyjściu wspominać.

Z końcem tygodnia ukończyły się już wybory w Resursie kupieckiej, zaszły tam niektóre zmiany ale najważniejszą ze wszystkich jest wejście do jej grona hr. Andrzeja Zamojskiego jako akcyonaryusza i kupca. Z tego więc powodu podany został na kandydata do Komitetu i niemal jednomyślnością bo liczbą 337 głosów wszedł do składu tegoż. Obok niego wybrani także zostali znaczną większością: Leopold Kronenberg, Tomasz hr. Łubieński, Aleksander Kurtz, Mathias Rozen i Ksawery Schlenker, wszyscy ci ze stanu kupieckiego. Ze stanu zaś niekupieckiego: hr. Łubieński Leon, Stecki Henryk i hr. August Potocki. Pomiedzy zatem dawnym komitetem, a nowym jest to różnica, iż ustąpili Uruski hrabia, Halpert Ludwik, Salwian Jakubowski i Vetter, a na miejsce ich weszli: hr. Zamojski Andrzej, Kurtz Aleksander, Stecki Henryk i Schlenker.

Wybory te zakończyły się świetnie, a przez dni kilka byłym powodem ożywienia Resursy, a raczej tej członków zajętych wotowaniem. Nie bez celu także było zrobienie akcyonaryuszem i kupcem hr. Andrzeja Zamojskiego, było to przygotowanie do zaproszenia go na Dyrektora Resursy. Szło tylko o to aby członkowie dali na niego wotum do Komitetu, ale ci nie tylko jak wspomnieliśmy, zasypali go owemi wotami, ale jeszcze niezapamiętanie przyjęli za ukazaniem się jego w tym dniu podczas wieczery. Był to okrzyk ogólny i nienaruszając bynajmniej ustawy, według której komitet z pomiędzy siebie wybiera Dyrektora Resursy, obja-

wem współuczucia swego zaprosił go już na toż Dyrektorstwo. Rzadko też aby które wybory, tak się powiodły po myśli członków Resursy jak ostatnie, co też powinno wyrzucić dobry wpływ na nią pod względem przyszłego jej ożywienia i życia.

Mówiąc o tem co się powiodło, należy wspomnieć i to co nam niedopisało, a czem obecnie jest oświetlenie gazem. Jeszcze w połowie b. m. miała Warszawa wystąpić z gazem, rozszerzywszy promienie jego na wszystkie strony, dostarczając zarazem światła do składów i magazynów tutejszych, zwłaszcza przy ulicach Senatorskiej, Miodowej, Długiej i t. d. Tymczasem dotąd tylko szczególni, to jest bliżej Nowego Świata położeni mieszkający i kupcy, korzystają z tego, zaś inni błędzić muszą w ciemnościach, lub poprzestawać na samym oleju. Nie powiem jednak aby to pochodziło z winy przedsiębiorstwa, tylko że podobno jak to wieść niesie skutkiem zbyt małej tego roku na Wisle wody, wszelkie przyrządy zamówione za granicą do rozprzestrzenienia gazu, nienadeszły na czas zamówiony. Jest to w niejakiej części dość słuszne usprawiedliwienie, ale nie każdy z mieszkających chce poprzestać na niem, i dla braku wody cierpią teraz brak światła.

Drugą zato dogodnością dla miasta będzie mająca się urządzić poczta miejska. Podobno nawet jak wieść niesie przyjdzie do skutku, a tym sposobem za pewną opłatą będzie można rozsyłać korespondencye po całym mieście.

Co do przesilenia finansowego, to ciągle trwa jeszcze. Wszyscy z tego powodu, a szczególnie kupcy uskarżają się powszechnie na stagnacyę w han-

dlu, pomimo nawet zbliżania się świąt Bożego Narodzenia, zwykle obudzających ruch po składach i magazynach wszelkiego rodzaju. Wszystko bowiem się kurczy, począwszy od stanu bankierskiego aż do obywatelskiego, jedne tylko krinoliny nieprzestają się szerzyć; bo chociaż brak powszechny jest złota, nie zbraknie jednakże na żelazie dla kucia obręczy pod owe arlekińskie stroje. Ale być może iż taka przymówka obrazi nie jedna z piękności, a niechcielibyśmy w tej ogólnej chwili braterskiego pojednania przy nadchodzącym opłatu gniewać je na siebie. Puśćmy tedy w niepamięć jak wiele innych rzeczy i te drobne słabostki i zwróćmy się ku jakiej ważniejszej kwestyi jaką jest np. machina do rachunku pana Idzikowskiego. Wynalazca jest z Warszawy, jest członkiem Rady głównej budowniczej Królestwa Polskiego i kilku akademij sztuk pięknych.

Niektóre pisma tutejsze, wspominając o tej maszynie, dziwią się jakim sposobem wiadomość o tem pierwszej przeszła przez prasę francuską niż polską i dla czego w żadnej gazecie krajowej nie było o tem wzmianki tylko w *Moniteur Industriel* w artykule p. D'Aubreville. Na to jest łatwa odpowiedź. Ponieważ p. Idzikowski zrobiwszy ową maszynę, nieokazał jej nikomu w kraju, ale udawsy się za granicę, tam ją jak to widać zaprodukował. Co zaś do nowości wynalazku, tego potwierdzać niemożemy, gdyż podobnego rodzaju maszyny już przed laty u nas znane, a nawet produkowane na

szesćcio-miesięczny urlop. Usunięte więc będą osoby, a z nimi powody do zdrażnień. Czy chwila narad i decyzji przysięszona zostanie? Czas to pokaże. Drugą wiadomością także ważną i w poważnem źródle czerpaną, jest bliska nominacya barona Brunnow na ambasadora dworu petersburskiego w Londynie. Hr. Chreptowicz, który jak wiadomo lakoniczną depeszą telegraficzną wezwany został do Petersburga, doznał przybywszy do tego miasta niespodziewanego zawodu. Zmianę tę przypisują wpływowi księcia Orłowa, którego chce mieć w Londynie biegłego i wypróbowanego dyplomata.

Po sprzedaży za milion franków dziennika *Press* zdawało się że p. Girardin wyrzekł się polityki i zaprzagnął w kółku rodzinnem używać słodczy szczęścia małżeńskiego. W roku przeszłym w domu tego oryginalnego akrobata politycznego, grano teatr *de société* śpiewano i wesoło biesiadowano. W podróży którą przedsięwziął w tym lecie do Włoch i Szwajcaryi, donosiły dzienniki, że napisał komedję „Córka milionera“. Role tej sztuki są już rozdane w teatrze du Gymnase. Mamy prawo spodziewać się dobrego przedstawienia rzeczy; któż bowiem lepiej mówić może o milionie, ażali nie ten, co ich kilka zrobił? Ale widać że p. Girardin nie ograniczył się w podróży na komedjach, pisał także o polityce jak się pokazuje z listu we wczorajszym numerze *Independance Belge* umieszczonego. W liście tym p. Girardin zapiera się wszelkiej chęci dążenia do Ciała Prawodawczego, choć mu kandydaturę ofiarowano. I ma w tém wielką rację, bo kto zna naturę zalet i talentu p. Girardina ten przyzna, że niemasz dla niego miejsca w Zgromadzeniu w którym szranki sporu są ograniczone. Dla płodnego i ognistego talentu b. redaktora *Pressy* nie tak nie przystoi jak obszerne pole dziennikarstwa ale nieskrepowanego ani wymagalnością stronnictw, ani surowością prawa. Tego to żywiołu zdaje się taknąć szczęśliwy ale niestety zbyt spokojny właściciel hotelu na polach Elizejskich. Artykuły ogłoszone pod cudzym nazwiskiem w *Courrier de Paris* są w rzeczy samej pióra Emila de Girardina. Są one tylko dalszym ciągiem jak powiada tego co pisał do *Independance Belge* w pierwszym liście ze Szwajcaryi.

Niezawiodła się opinia publiczna w przysądzeniu rodzicielstwa artykułu. P. Girardin chce więc opozycyi konstytucyjnej pod rządem cesarskim i niech mi daruję, ale widać że nie rozumie lub nie chce rozumieć instytucyi swego kraju. Opozycya w obecnym stanie rzeczy nie może być tylko że tak powiem doradcą. Wolno jej w dziennikarstwie o tyle się objawiać, o ile konstytucya dozwala w Zgromadzeniach prawodawczych, lub rozporządzenia w Radzie Stanu, oponować władzy. Przedmioty polityki zagranicznej dotyczące, kwestye zasadnicze kardynalne nie mogą i nie powinny być podane pod rozbiór ogółu. Bo rozbiór to spór a spór to walka. Walka zaś musi fatalnie prowadzić do zniszczenia. Wie o tém dobrze pan Girardin, on co bronil tyle gabinetów, wspierał tyle rządów i wszystkim zaszkodził. Rozpocząwszy zawód od obrony gabinetu Molé w 1836 r. zamknął okres swoich akrobatycznych ewolucyj apologią socyalizmu. Pojawienie się obecnego wprawdzie nie śmiało, bo jakby z za parawanu, byłego odważnego publicysty zadziwiło trochę publiczność. Zbliżone do wypadków *Pressy* i wysokości jej redakcyi, komentowane stosunkami przyjaznymi i towarzyskimi dało powód do rozmaitych wniosków, przypuszczeń i baśni. Nieprzekroczył jednak ten wypadek sfer towarzyskich. W warstwach rządowych próbką p. Girardina nie zrobił żadnego wrażenia. Nieosądzono nawet za potrzebne wystąpić z małym ostrzeżeniem. Prawda, przyznać należy, iż ściśle biorąc, dotąd na nic niezasłużył. Zdaje się więc że rzecz na tém się skończy i p. Girardin zaniecha strzałem pistoletowym budzić na bezludnej ulicy spokojnych lokatorów.

* Korespondenci nasi z Paryża donosili pierwsi już dawno o tej maszynie p. Idzikowskiego. P. R. C.

Minęły czasy wzruszeń i namietności. Już też i publiczność poznała się na sztukach polemicznych. Można jak powiadam obudzić strzałem pistoletowym i sprowadzić do okna ciekawych, ale jak się dowiedzą kto strzelił i przekonają jak to atak, to zamkną okna i spać się położą.

Walka między Univerem a p. Montalembertem przez jakiś czas zawieszona, ma się wznowić zwa- wa z powodu artykułu o wyborach w Belgii. P. Montalembert jest spodziewany w tych dniach w Paryżu. Biskup wersalski Mngr. Gros życia dokonał. Był on spowiednikiem żony Ludwika Filipa, królowej Amelii.

Flotyła rosyjska złożona z trzech korwet, „Wo- jewoda“, „Bojarin“, „Grenwicz“ i „Nowith“ oraz z czterech statków przewozowych parowych u- zbrojone razem w 48 armat i 560 ludzi ekipażu, wypłynęła z Cherbourg pod komendą p. Kuź- niczow udając się do Azji wschodniej. Flotyła stała w porcie cherbourskim od 5go listopada. Stan giełdy paryskiej dużo się polepszył, już od kilku dni trwa podwyżka na wszystkich warto- ściach. Akcje towarzystwa kredytu nieruchomości przodują stosunkowo wszystkim, już doszły do 600 fr. Bank ma zniżyć dzisiaj stopę eskonty na 6% jednostajnie na wszystkich terminach. Kompanie dróg żelaznych już się ułożyły z bankiem wzglę- dem udziału jaki ta wielka finansowa instytucja brać ma w wypuszczeniu obligacji kolei żelaznych.

Obligacje są to pożyczki robione przez kom- panie celem dopełnienia potrzebnych robót. Sys- temat pożyczek przez obligacje zwiększa korzy- ści akcyonaryuszów. Ale kompanie spiesząc się wypuszczać swoje obligacje, robią sobie i targo- wi publicznej szkodę. Jak myśleć o dostaniu kapitałów po zniżonej cenie procentu, skoro przez nabycie obligacji dróg żelaznych, kapitaliści mogą ciągnąć 6% i 6 1/2 procentu i nadto mieć w danym czasie przyrost kapitału? Kombinacja obe- cna zaradza złemu. Bank podejmuje się wypuścić w obieg obligacje wszystkich kompanij w czasie w jakim uzna za stosowny; straty lub korzyści rozrzuci na wszystkie kompanie, co jest wielką korzyścią dla mniejszych kompanij, a tęp czasem daje 50 milionów jako forszus kompaniom. Oblig- acje dróg żelaznych są najpewniejszą lokacją hi- poteczna.

Kraków 23 grudnia. Prezydium sądu wy- szego w Krakowie, zamianowało oficyalami są- dów obwodowych akcesistów Franciszka Hofmanna w Tarnowie przy sędzię tarnowskim i Augusta Sro- czynskiego w Nowym Sączu, przy sędzię w Rze- szowie.

Wiedeń 22go grudnia. JCKAp. Mosć nakazał radcę nadwornego przy tutejszej izbie sądowej ka- walera Leopolda Peller, przy oznajmieniu mu naj- wyższego zadowolenia z jego długoletniej i wiernej służby, przeniesić w poczet nadetatowych urzędni- ków.

N. Pan raczył zamianować Jerzego Martyrta do- tychczasowego wicekonsula w Tulczy (na Ukrainie), rzeczywistym wicekonsulem tamże.

— O. D. lost pyta w artykule swoim wstępny, dla czego procesa kryminalne francuskie znajdują taki rozgłos w całej Europie, kiedy nieraz drażli- wsze i więcej godne ciekawości sprawy wytoczone przed sądami w Austrii, nikną niepostrzeżenie nie- tylko dla zagranicy ale i dla kraju. Dziennik ten hierze pochop z procesu familii Jeufosse do zadania sobie tego pytania, a odpowiedź na nie znajduje w organizacji sądów przysięgłych. Pod tą lekką na po- zór powłoką sprawozdan z procesu, o którym mowa, dziennik ten traktuje ważną kwestję sądownictwa, lecz nieśmiało zdanie swoje wypowiada i chwalać system nieograniczonej jawności sądowej, lęka się pomniejszyć znaczenie i wartość sędziowskiego ur- zędu.

— J. C. W. Arcyks. Albrecht jeneralny guber- nator Węgier przybył wczoraj z Pesztu.

Oester. Ztg. mówiąc o pożyczce loteryjnej na ko- lej żelazne, dodaje, że mniejszą liczbę losów o- trzymają posiadacze promes rozmaitych przedsię- biorstw kolei żelaznych, a znaczniejsza część zo- stanie w ręce banku kredytu ruchomego, który zład będzie mógł znaczne ciągnąć korzyści (przy grę à la hausse?). Zaciągnięcie tą drogą pożyczki dozwoli zmniejszyć liczbę promes, a bank kredo- towy będzie mógł zmniejszyć lokację kapitałów swoich w tych papierach. Reszta jaką zatrzyma u siebie dojdzie zapewne do wyższej z czasem warto- ści. Zapewne ten sposób zaciągania pożyczek bę- dzie zastósowany i do późniejszych przedsięw- stępstw kolei.

Niemcy.

Zet urzędowy organ pruski zamieścił był kilka obszernych artykułów o monopolu tytoniowym. Artykułami temi starał się dziennik ten przekonać, że rząd niemyśli popierać tych zdań, które się o- statniemi laty odzywały zalecając zaprowadzenie monopolu skarbowego na tytoń naprzód w Prusiech, a następnie w Związku niemieckim. Za monoplem tym przemawiano z dwóch względów, raz jako za źródłem dochodów skarbowych, powtóre jako za środkiem zbliżenia się związku celnego do systemu celnego austriackiego.

Co się tyczy zniesienia prawa o lichwie zawie- szonego na trzy miesiące, to co korespondent nasz berliński opisał wczoraj, znajdujemy również we *Frankfurckim Journalu*, to jest iż niemożna spodzie- wać się, aby rząd na przyszłej sesji sejmowej w styczniu się rozpoczynającej, chciał wnieść pro- jekt do prawa znoszącego lichwę; rząd bowiem chce się poprzednio przekonać o skutkach tymcza-

sowego zniesienia. *Gaz. Krzyżowa* mniema nawet, że po upływie trzechmiesięcznym prawo o lichwie odzyska napowrót moc swoją. Wszelako inne zdania utrzymują, że przedłużenie tego terminu trzech- miesięcznego nastąpi, aby ułatwić rządowi zebranie spostrzeżeń nad skutkami zawieszania lichwy i za- sięgnięcia zdań po upływie spodziewanym dzisiej- szego przesilenia handlowego.

Rząd saski oświadczył, że gdy izby obecnie obra- dujące nie mają czasu do zajęcia się rozbio- rem budżetu na rok 1858, przeto podatki na ten rok będą pobierane na zasadach roku bieżącego.

R o s y a .

Znane już są czytelnikom naszym szczegóły na- padu i zabicia generał-gubernatora Mingrelji i Im- meryjskich, księcia Gagarina przez jednego z ksią- żąt imeryjskich, księcia Konstantego Dadeszkaliana. Wspomnieliśmy nawet o rozkazach dziennych wydanych przez namiestnika kaukaskiego ks. Boryatynskiego, z których pierwszy oddaje pod sąd ks. Dadeszkaliana, a drugim zatwierdza wyrok sądu wojennego. Rozkazy te ogłoszone w dzienniku *Kaukas* brzmią: „Jeden z władców Swanetti, rotmistrz gwardji książe Konstanty Dadeszkalian, za zadanie ciężkich ran generał-gubernatorowi kutaiskiemu, generał-po- rucznikowi księciu Gagarinowi, i zamordowanie przy tej okoliczności radcy honorowego Illiana i tłumacza praporszczyka Ardiszwili, oddany zostaje na zasa- dzie prawa kryminalnego polowego pod sąd wo- jenny, zostający przy załodze kutaiskiej, przyczem ma on być aresztowany, a sąd ukończony w prze- ciągu 24 godzin.

O czem podaje do wiadomości wojsk powierzo- nego mi korpusu. Dan w Tyflisie 23go paźd. (5go listop.) 1857 r.“

„Jeden z władców Swanekich, rotmistrz gwar- dyi książe Dadeszkalian, na skutek dokonanego śledztwa wojenno-sądowego, uznany został winnym: zabójstwa generał-gubernatora kutajskiego, jenerał- porucznika księcia Gagarina, oraz zostającego przy nim urzędnika do szczególnych poruczeń, radcy honorowego Illiana i praporszczyka Ardiszwili, tu- dzież w zadaniu rany kucharzowi księcia Gagarina, Klirowowi. W skutku tego konfirmowałem: podsa- dnego księcia Dadeszkaliana ukarać śmiercią przez rozstrzelanie, która to egzekucya odbyć się ma w mieście Kutaisie, z zachowaniem przepisanych pra- widel.

Podając o tem do wiadomości wojsk powierzo- nego mi korpusu, polecam odczytać rozkaz niniej- szych rotom, baterjom, szwadronom, secinom kosa- ków i innym komendom oddzielnym.

Dan w Tyflisie 31 paźd. (12 listop.) 1857 r. Głó- wnodowodzący jenerał-adjutant ks. *Baryatynski*.“

Dalej *Kaukas* podaje list z Kutaisu opisujący po- grzeb zabitego generał-gubernatora ks. Gagarina z którego zamieszczamy następujący wyjątek: „Dnia 28go paźd. (9go listop.) odbył się w Kutaisie smut- ny obrzęd pogrzebu jenerał-gubernatora kutajskie- go księcia Aleksandra syna Jana Gagarina. Nie sa- mi tylko mieszkańcy miasta odprowadzali zwłoki powszechnie kochanego zwierzchnika na miejsce wiecznego spoczynku. Przybyli tu z najodleglejszych okolic Immerycji, Guryi i Mingrelji ksiądzeta, szlachta i ludzie wszystkich stanów, dla oddania zmarłemu księciu ostatniej posługi. 20go paźd. książe Gaga- rin rażony został 3-krotnie sztyletem zbrojcy w swym gabinecie, gdzie pracował nad papierami urzędowe- mi, a 25go o godz. 5ej z południa, po strasznych męczarniach przeniosł się do wieczności. Nadarem- ne były usiłowania sztuki lekarskiej. Przez cały czas męczarni, które trwały półzosta dnia, dom jenerał-gubernatorski otoczony był we dnie i w no- cy tłumem ludzi rozmaitych stanów.

Turcya.

Do noty tureckiego ministra spraw zagranicznych (patrz *Czas* z dnia 22go b. m.) wydanej do agentów dyplomatycznych zagranicą, w której tenże protestu- jący przeciwko postanowieniom Dywanów żąda ich rozwiązania, znajdujemy w *Gaz. Wied.* następujący tegoż samego ministra dopisek;

„Rozumie się samo przez się, że niepierwej pr- ystąpimy do rozwiązania Dywanów, aż prace swe stósownie do postanowień traktatu z 30go marca wykończą. Chodzi jedynie oto, aby ustały, gdy się konferencya zbierze dla naradzenia się nad wyrazo- nym przez nie życzeniami tj. niechcemy żeby im dozwolono trwać aż organizacji politycznej doty- czące punkta rozstrzygnięte zostaną, aby potem od nich ukończenia prac ich żądać. Słowem chcemy, aby razem z złożeniem ostatecznego sprawozdania przez komisję europejską, Dywany, jak tego zresz- tą wspomniony traktat wymaga, istnieć przesta- ły bądź poruczone sobie zadanie rozwiązać, bądź obstarwać będą przy żądaniu czekania na skutek pierwszej części swych prac, aby później do dy- skusji na drugą przystąpić.

(podp.) *Ali.*

A m e r y k a .

Korespondent z Nowego Yorku do *Daily News*, pisze pod d. 1 grudnia: W poniedziałek 7go (patrz depesze w przegładzie) zbierze się 35ty kongres Sta- nów Zjednoczonych w Washingtonie. Prezydent bę- dzie miał nominalną większość 23 głosów w izbie reprezentantów, a 14 w senacie. Te większości da- dzą mu łatwość przeprowadzenia wszystkiego co ze- chce, jeśliby te stronnictwa jego nie rozdwajało. Wszelako dzień za dniem więcej jest widoków, że bez sporów i rozdwojenia nie obejdzie się. Ukon- stytuowanie izby nie dozna takiej przewłoki jak przed dwoma laty. Wtedy stronnictwa tak się ró- znowały, że walka o krzesło prezesa, a tem sa-

mem i zawieszenie obrad kongresu trwało 65 dni. Teraz zaś demokraci mogą wybrać swoich urzędni- ków zaraz w pierwszym balotowaniu, i zapewne najpóźniej mesaż przyjdzie o 3ej w poniedziałek do obu izb.

Dokument ten mniej więcej przewidywany jest, a w sferach niektórych już znany. Dziś pójdzie on pod obrady gabinetu, jutro do druku, a po jutrze w paczkach opieczętowanych rozesyłany będzie na wszystkie główne miasta unii, aby skoro tylko tele- graf da znać, że kongres otwarty, paczki te mog- ły być rozpczętowane i mesaż przez gazety o- ogłoszony. Wszystkie nasze zagajenia prezydentów ostatniemi czasy były bardzo obszerne i rozwlekłe. Tegoroczny z konieczności wypadnie jeszcze dłuż- szy. Kwestya finansowa rozbierna tam będzie dro- biązgowo, a zapewne jasno i zwięźle. Nie brakuje obfitości przedmiotu: obieg pieniężny, przemysł, handel, taryfy celne, kryzys rozciągający się na świat cały, potem Utah i powstanie Mormonów; przy- jęcie kraju Minnsota do unii, rozprzeżenie w Kan- sasu, sprawa Ameryki środkowej — wszystkie te przedmioty musi mesaż dotknąć. Niezadziwi nas przeto jego długość.

Lękam się, aby moje obawy pod względem poli- tyki prezydenta Buchanana w sprawie Kansas, nie spełniły się. Senator Douglas z Illinois był tworcą bilu o Kansas i Nebraska, który obalił umowę Mis- souri i ponowił zasadę, że każda nowa posiadłość Stanów Zjednoczonych, może wedle tego jak mie- szkańcy jej zechcą, zaprowadzić u siebie system nie- wolności albo nie. Ten Douglas przejeżdżał przez No- wy Jork teraz do Washingtonu i wyraźnie mi o- oświadczył, co myśli. Wystąpi on w senacie z ca- łym talentem swoim i wpływem w obronie Wal- kera.

Z tego co dalej pisze korespondent z Nowego- Yorku, wykazuje jak dalece stronnictwo niewoli- silnóm jest w Ameryce, i że to, co Douglas prze- prowadzić będzie w kongresie, Walker zbrojną ręką poprze, bo Buchanan jest jeżeli nie jawnie, to skrycie zwolennikiem tej polityki. Historia bilu Ne- braska rozbierna już była w dzienniku naszym, dla tego nie będziemy jej tu powtarzać z listu po- wyższego; chcieliśmy tylko wykazać tu charakter świeżo otwartego kongresu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23go grudnia. W Dawnym Resursie Krakowskim obrani zostali gospodarzami na rok 1858, pp. Kirchmajer Wi- ncenty; Mączyski Józef; hr. Mycielski Feliks; Stobnicki Feliks; hr. Wodziński Henryk; Wolf Wincenty i Dr Zyblikiewicz Mikołaj. Zastępcami gospodarzów pp. hr. Morsztyn Tadeusz; Ratomski Zefi- ry i Straszewski Ludwik. Tak jak w roku zeszłym postano- wiło wielu członków obchodzić i teraz koniec starego roku a początek nowego wspólnie wieczerną skłdkową.

— W Wenecji przyjdzie niebawem przed kratki sądowe ciek- kawy proces. Pewna pani z prowincji weroneńskiej dała była dziecku swoje na wychowanie na wieś, jak to zwyczajem jest we Włoszech. W cztery miesiące po oddaniu dziecka chciała je widzieć i zapowiedziała mamce swój przyjazd. Zdarzyło się wszakże, iż na dzień jeden przed tym przyjazdem, dziecko to spadło ze stołu i zламаło sobie rękę. Mamka w obawie aby jej nieodebrano wychowawca, od którego dobrze placono, podsta- wiała przybyłej matce inne dziecko mniej więcej tego samego wieku; że zaś odtąd wizyty matki częściej się powtarzały, ma- mka nie śmiała przyznać się do oszukaństwa, i mniemany potomek zamożnej familii wzięty do miasta, chował się, uczęszczał do szkół i następnie wszedł do służby publicznej, gdzie znaczny piastuje dziś urząd i ożeniony jest z córką jednego z najwyż- szych urzędników w Wenecji; prawdziwy zaś syn żyje na wsi i pracuje ciężko na kawałek chleba. Mamka zeznała teraz na łożu śmierci wobec urzędników sądowych, iż się dopuściła za- miany dzieci i to swoje zeznanie podkryta wola pod przysięgą. Wskutku tego prawdziwy potomek imienia i majątku zamyśla praw swoich dochodzić i wytoczył proces temu, który niewła- ściwie miejsce jego zajął.

— W d. 16 b. m. nanowo podjęto w Londynie robotę około spuszczenia olbrzymiego okrętu „Lewiatan“ na wodę; lecz próba tym razem zupełnie chybiła. Pomimo wzmocnienia machin, ni- mo wszelkich środków ostrożności i powolnego obracania kolo- wrotów, jedne łańcuchy pękały po drugich, najgrubsze belki w trzaski się rozlatywały i kilka pomp hydraulicznych musiano odmieńić, gdyż się rychło psuły. Wyteżono siły machin aż do ostateczności, a okręt z miejsca nie ruszył. Walec jeden od ko- lowrotu, na który nawijano łańcuch, zgnieciony przez nie zo- stał jak lupina orzecha. Przez cylinder żelazny prasy hydroauli- cznej 6 cali grubości mający w ścianach, i który wytrzymał 12,000 f. ciśnienia na jeden cal kwadratowy, przecisnęła się woda, a wreszcie cylinder pękł w całej swojej długości. Wtedy niepozostało nie innego jak zaniechać całej roboty. Okręt od pierwszej chwili posunął się zaledwie o 38 cali, a spuszczenie go na wodę już dziś przeszło 10,000 fst. kosztuje pieniędzy i życie kilku osób. Mówią, że szyny żelazne po których się suwa, porzewiały i ruch utrudniają; przypisują także winę niepowo- wodenia zbyt małej pochyłości podstawy na której okręt leży; mówią również, że dno jego zagniotło się nieco. Bądź co bądź, zaczynają już wątpić, aby te siły, jakich dotąd użyto, były do- statecznymi do dopełnienia tego olbrzyma, i mechanicy głowę sobie łamią nad wynalezieniem nowych machin, by ciężar roz- prowadzić na wiele naraz punktów, a tym sposobem go zmniej- szyć. Tymczasem spoczynek „Lewiatana“ potrwa teraz zapewne czas dłuższy.

Przegład polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 grudnia. Cesarz zniósł zawieszenie dziennika *Memorial de Lille*. Do Marsylii przyby- wa ciągle zboże i złoto.

Londyn 21go grudnia. Nadeszły właśnie pa- rowcem „Afryka“ wiadomości z Nowego Jorku

do 9 grudnia dochodzące; tudzież przywieziono 1,691,509 dol. w gotówce. Ruch giełdowy powięk- szył się. Kongres w Washingtonie otwarty został 6go b. m. Prezesem Izby reprezentantów wybrany z partyi demokratycznej Orr. Prezydent w zaga- jeniu swoim okazał pojednawcze swe zachowanie się względem państw zagranicznych; natomiast zaś potępia flibustyerów (Walker). Prezydent zaleca zniesienie traktatu Clayton-Bulwera (tyczy się A- meryki środkowej i opieki nad nią) za wzajem- nem zezwoleniem, tudzież zawarcie nowej umowy, gdyż pierwotna zawarta między Ameryką i Ang- lią wielorako była tłumaczona. Anglia — mówi p. Buchanan — poczyniła nowe propozycje, na- które prezydent nie dał jeszcze odpowiedzi. (Wia- domo, że traktat Dallas-Clarendona, mający za- stąpić traktat Clayton Bulwera, nie został jeszcze od zawarcia swego w r. 1856 ratyfikowany i trak- tują dotąd nad zmianami jego). Do Madrytu wys- łano nowego posła dla załatwienia sporu z His- zpanią. Dalej mówi mesaż przeciw rewizji taryfy celnej, nagania surowo system bankowy w Ame- ryce.

Hamburg 21 grudnia wieczór. Komisya wy- znaczona do rozdziału pożyczki 10-milionowej mię- dzy pierwsze domy kupieckie, zakończyła czyn- ności swoje.

Hamburg 21 grudnia. Dzisiejsza *Börsen-Halle* zawiera długi artykuł przeciw depeszy pruskiej bar. Manteuffla w przedmiocie pożyczki hambur- skiej. Dziennik ten oddaje wielkie podziękowania rządowi austriackiemu za pomoc udzieloną temu miastu i pokazuje, jak krokiem tym Austria wpływ wielki zjednała sobie na północy.

W dniu 22 wyszedł w *Staatsanzeigerze* pruskim dekret zwolujący obie Izby sejmii pruskiego na dzień 12 stycznia. Dokument ten podpisany przez Księcia Pruskiego z polecenia króla Jmci, nosi datę 18go grudnia.

Wydział związkowy niemiecki nie wygotował jeszcze sprawozdania swego w sprawie holsztyn- sko-lauenburskiej. Według *Gaz. pozt. frankf.* mó- wiono o tem, że to sprawozdanie jeszcze przed samem Bożem Narodzeniem złożone będzie, a o- brady nad niem przyjdą zaraz po Nowym roku. Wątpliwa to rzecz, bo sprawa ta zapewne znaj- dzie wprzód swoje dyplomatyczne załatwienie, nim się w Frankfurcie ukończy.

Le Nord nadmieniam w korespondencji z Petersbur- ga, że bar. Brunnow zajmie posadę posła w Lon- dynie w miejsce hr. Chreptowicza.

Sprostowanie.

Wczoraj w liście paryskim N. w pierwszej prze- działce, 4ty wiersz od dołu, zamiast: rewolucyj *tu- tuwej*, czytaj: *lipcowej*.

W artykule księcia Wład. Sanguszki onegdaj, zamiast: folblat angielski trenowany jest *najlep- szym* ze wszystkich koni, czytaj: *najszubszym*.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 23 grudnia.		
Żądają	Placą	
Banknoty polskie za 100 zlr.	444	442
Ruble obrączkowe agio	10 1/2	9 1/2
Talary pruskie za 150 zlr.	95	94
Cwancygery	110 3/4	109 3/4
Półimperyal rosyjskie	zlr.	8 26
Napoleonowy 20 fr.	8 15	8 18
Dukaty holend. ważne.	8	8 7
„ austriackie	4 50	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	4 52	4 47
Obligacje indenn. z kupon.	81 1/2	80 1/2
Pożyczka narodowa z r. 1854	78	77 1/2
Listy zastawne polskie z kuponami	83 1/2	82 1/2
	96 1/2	96 1/2
Wiedeń 23 grudnia (telegraf.)		
Augsburg	106 3/4	
Hamburg	78 3/4	
Londyn	10 17	
Paryż	123	
Agio od złota	7 1/2	
5% Metaliki	80 1/2	
4 1/2% „	77 1/2	
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834	125 3/4	
„ 1839	—	
„ 1854	108 3/4	
Pożyczka narodowa 5%	83 1/2	
Obligacje indenniz. galic.	77 1/2	
Akcyje Bankowe	98 1/2	
„ kredytu ruchomego	208 1/2	
„ kolei francusko-austriackich	291	
„ kolei północnej	—	
Lwów 19 grudnia.		
Dukat holenderski	4 55	4 52
„ austriacki	5 56	4 53
Półimperyal rosyjski	8 37	8 32
Rubel rosyjski	1 38 1/2	1 37 1/2
Talar pruski	1 35	1 34
Pięcioczetówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	78 38	78
Oblig. indenn. galic. bez kupon.	77 40	77 10
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 15	82 30
Warszawa 19 grudnia.		
Półimperyal	—	5 73
Oblig. skarbowe	89	37
kupon	—	k. 87 1/2
Listy zastawne III okresu	14 75	14 70
kupon	—	k. 29 1/2
Wrocław 22 grudnia.		
Banknoty austriackie	96 1/2	—
Polskie bilety bankowe	85 1/2	—
„ listy zastawne	83 1/2	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	97
„ 3 1/2%	—	82 3/4
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	75 1/2

Przyjechali od 22 do 23 grudnia. HOTEL POLLERA. Józef książę na Kozelsku Pusyna. Przybyłowski Władysław ze Lwowa. Chwalibóg Teofil z Żgórska. Koliński Maurycy z Krzeszowca. Neuman Oskar z Mysłowic. Białoobrzęski Stanisław z Kąwocina. Wyjechali: Zubrzycki Julian do Rakki. Karop Edward do Ostrawy. Neumann Oskar do Mysłowic. Białoobrzęski Stanisław do Kąwocina. HOTEL SASKI. Maksymilian Szamait obywat. z Tarnowa. Antoni Woźniakowski z Bobruka. Giolamo Parovozini aptekarz z Oświęcimy. Wyjechali: Piotr Czerny, Zdzisław Siemowski, Józef Majzel, Ludwik Bajer, Maryna Sedykowska, Walery Mazaraki wł. dóbr do Polski. Leon Wilski, Jan baron Borowski wł. dóbr do Galicyi.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNEJ. Odchodzą z Krakowa: do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem. do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem. do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu. do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano. Przychodzą do Krakowa: z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu. z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 6 m. 46 wieczorem. z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem. z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu. Z Dębicy do Krakowa: odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy. przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe. Kraków 22 grudnia. Wczoraj bardzo wielkie ilości zboża zwieziono na granicę Królestwa Polskiego. Ceny jednak były bardzo przyśrodkowane i handel szedł oporem; a to co sprzedano, sprzedawano bardzo tanio, a przy tem wiele zwiezionego zboża lub w próbkach wystawionego na sprzedaż, nie znalazło pokupu. Na późniejsze dostawy prawie żadnych nie robiono umów, jakkolwiek niezmiernie niskie ceny były żądane, bo na trzy ziarna 21, 11 i 10 złp. Rzeczywiście jeszcze wyborową w małych jednak ilościach, wyjątkowo jeszcze płacono 23 do 24 złp. Na większe partycje, ceny byłyby znacznie niższe wypadły. Żyto po 11 1/2, 12, 12 1/2, a najpiękniejszą w małych partycjach 13 do 13 1/2 złp. Jęczmień 8, 9, 10 złp. biały, piękny jęczmień zaledwie 12, 12 1/2 złp. Groch pośledni po 12, 13, piękny biały, którego wielkie partycje wystawiono na sprzedaż 14 do 15 złp. wszelako oba te gatunki prawie niekupiło. W ogóle handel zbożowy ostatkiem ustał i brak gotówki wielką tu już w tym handlu odgrywa rolę. Prócz tego wielkie szkody dla producentów Królestwa Polskiego spływają z powodu upadku wartości papierów tamtejszych, co nie małe wpływa na upadek handlu tutejszego miasta. Ograniczona sprzedaż zboża do najmniejszych partycji, nie dozwala z Krakowa wyprowadzić papierów polskich i kurs ich skutkiem tego bardzo niski. Na targu krakowskim dzisiaj było trochę wprawdzie kapców tak dla miejscowej konsumpcji jako i w pobliskie okolice, wszelako handel szedł słabo, a od godziny do godziny ceny niżej schodziły. Pasażnicy wiele kupiano do młyna parowego na Podgórze w ziarnie pięknym średnim i pięknym po 6, 6 1/2, 6 3/4, 6 1/2 złp. Na targu płacono pszenicę po tych samych cenach. Żyto po 3 1/2, 3 3/4, 3 1/2 złp. najpiękniejszą ziarno bardzo rano płacono jeszcze po 3 1/2, 3 3/4 złp. lecz później już tylko nie dawano. Jęczmień trudny do sprzedania i małe partycje zaledwie płacono po 3, 3 1/2, 3 1/2 złp. najpiękniejszy, biały, cepami młocony od 3, 3 1/2, 3 1/2 złp. W ogóle mimo tych niskich cen wiele zboża zostało niesprzedanego i w końcu ceny były tylko nominalne. Groch w Krakowie zupełnie bez pokupu.

CENY ZBOŻA na Targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku		II. Gatunku		III. Gatunku	
	od do	od do	od do	od do	od do	od do
Męta pszenicy zimo.	3 10	3 15	2 52	3 7		
" galicyjskiej						
" żyta	1 52	2	1 37	1 49		
" jęczmienia		1 45		1 30		
" owsa		1 7		1		
" grochu	2 20	2 30	2 10	2 15		
" jagiel	4 35	4 45	4 25	4 30	4 10	4 15
" tartaki		1 30				
" prosa		2				
" rzepaku sim.	6	6 30				
" letn.	4	5				
fut. męta wołowego						
" z drobnego						
" Połudw. woł.		1 7	1 15			
Męta ziemniaków	1	7	1			45
Cet. siano wagi wiod.				54		
" sromy			54		45	
Spirytus garbico			3 14			
" opłata na 90 Tr.			2 16			
Okowity na 80			1 32			
Szumówki gara.			3 30	3 45		
Masła czystego garn	3	30	3	45		
Jaj kurzych kopa	57	1				
Drożdzy wianienka			1 30			
" piwa marcowego			1 15			
detto dubeltow.			25		21	20
Kaszy jęczm. i męta			1 7			
" czoszczow.	1	1	7			
" pszennej	45	48				
" portowej		1 15		1		45
" tartarzaną		37				
" przotar.		36				
Ponczaku		28				
Maki z pod krulek		30				
Z Magistratu m. Krakowa						

URZĘDOWE.

(1251) Konkurskundmachung. (1-3) [N. 30,954] Zu besetzen ist: Die stabile Kontrollorstelle bei dem Nebenohlamto I (Hauptamt IV) Klasse, zu Węgrze, in der X Diätenklasse, mit dem Gehalte jährlich 600 fl. dem Genusse einer Naturalwohnung, oder des systemmässigen Quartiergeldes, und mit der Verpflichtung zur Leistung einer Kaution im Besoldungs betrage. Bewerber haben ihre Gesuche, unter Nachweisung der allgemeinen Erfordernisse, der gründlichen Gefälls und Manipulations Kenntnisse, der vollkommenen Eignung für diesen Posten, der abgelegten Prüfungen, der Kenntniss der polnischen oder einer ihr verwandten slavischen Sprache, der Kautionen oder einer ihr verwandten slavischen Sprache, der Kautionen fähigkeit, und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Beamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde.

bis 25 Januar 1858, bei der Finanz Bezirks Direktion in Krakau einbringen. K. k. Finanz Landes Direktion Krakau am 16ten Dezember 1857.

(1352) Konkurskundmachung. (1-3) [N. 21,393] Zu besetzen ist, bei der Rechnungs-kanzlei für die direkten Steuern der k. k. Finanz Landes Direktion in Krakau die Ober-Rechnungs-Rewidentenstelle in der VIII Diätenklasse mit dem Gehalte jährlicher 1,200 fl. Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der allgemeinen Erfordernisse, der erworbenen Kenntnisse, insbesondere im Katastral und Steuerfache, dann im Rechnungswesen, der Fertigkeit im Konzepte, der vollkommenen Kenntniss der Landessprache oder einer derselben verwandten Sprache, und unter Angabe ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde bis Ende Jänner 1858 hierorts einbringen. Krakau am 19ten Dezember 1857.

Inseraty. Nowe wydanie POEZYJ WINCENTEGO POLA w czterech tomach

w Wiedniu u Zamarskiego 1857 r. wyszły, nakładem autora, na rzecz tegoż sprzedawane, nie znajdujące się w żadnej księgarni, jest do nabycia dla Galicyi i Krakowa w Administracji "Czasu" za cenę 10 złp. z przesyłką pocztową na miejsce zażądania. — Zgłoszenia się wraz z kwotą pieniężną wyż wymienioną uprasza się czynić listami frankowanymi do tejże Administracji, która za przesyłkę reży.

Administracja Czasu. W Litografii Czasu wyszły KALENDARZE OZDOBNE CHROMOLITOGRAFOWANE z wizerunkami świętych; w kilkunasta kolorach na rok 1858 jeden egzemplarz kosztuje 1 złr. 30 kr. mon. kon. jak równie drukowane ściennie z drukarni "Czasu" po 15 k. są do nabycia w biurze.

KAROLA WOLAŃSKIEGO przy ulicy Szewskiej pod liczbą 337 gm. III. (1250-1-4)

EAU BERGER znana pod imieniem płyn zmienny do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach, w jednej chwili i bez pomocy obcej osoby.

Srodek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w tej mierze poczynione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor jasny, szatynowy, ciemny i czarny. Woda Bergera nie drażni bynajmniej skóry, ani osłabia włosów, ale owszem dłuższe jej użycie sprawia gęsty porost włosów, według świadectwa najświeższych chemików paryżskich i londyńskich, którzy temu płynowi jednomyślnie i z pochwałą przyznali tę odznaczającą zaletę. Główny skład na całą Austrya i Polskę utrzymuje Karol Herrmann w Krakowie. Cena 1go pudełka ze 2 szczoneczkami złr. 4. Opisy sposobu używania po francusku, po niemiecku i po polsku dodają się bezpłatnie.

Włosy jeden raz tylko tą wodą ufarbowane, niepuścza nigdy więcej koloru im nadanego. Zamawiający raczą oznaczyć kolor farbowania włosów. Saponine Végétale Dulcifié mydełko roślinno-lekarskie wynalazku sławnego chemika Bergera w Paryżu. Ze wszystkich dotąd znanych mydeł toaletowych najdoskonalszy srodek do zachowania piękności pici, wywierając zba-wienny na skórę wpływ — służy do golenia — zaleca się jako najlepsze do kąpieli. Niezbędno jest to mydełko podczas farbowania włosów, oczyszczając je z brudu i innych szkodliwych części, uwalnia głowę od przykrzej łuski. — Główny skład na Austrya i Polskę utrzymuje Karol Herrmann w Krakowie. — Cena 1 sztuki 35 kr. Leon Pellery. 17 Rue Croix-des-Petits-Champs w Paryżu. Nabyć można także wody i mydełka we Lwowie u Bon. Stiller. w Tarnopolu u C. Latinek. w Wiedniu u Aug. Schrimpt zur Stadt Wien. w Kielcach u Leona Możdżeńkiego.

Przeciw wypadaniu włosów, zachowania tychoże w porządnym stanie i zapobiegania ich siwieciu, jest najlepszym srodkiem POMADA sławnego Dr. Dupuytren. Cena 1 słoika porcelanowego wraz z opisem złr. 1. Nabyć takowej także można w zwyż wymienianowanych handlach. Karol Herrmann w Krakowie. (835-13) Gesucht wird ein Handlungs-Commis von tadelloser Conduite, der deutschen und polnischen Sprache vollkommen mächtig und zur Expedition verwendbar. Franco-Offerte beliebe man zu machen an Ign. Schaitter Spezerei-Material-Farben und Samenhandlung in Rzeszow. (1243-1-6) W Drukarni "Czasu".

Skład główny i sprzedaż drobiazgową i hurtową wszelkich artykułów Litografii CZASU znajduje się od 15go grudnia w Biórze KAROLA WOLAŃSKIEGO w głównym Rynku przy rogu ulicy Szewskiej pod N. 337; także przyjmują się tamże wszelkie OBSTALOWANKI robót litograficznych każdego rodzaju. (1233-3-6)

Sprzedaż WĘGLA Wysoką uchwałą Ministerstwa Skarbu z dnia 8go sierpnia 1857 r. Licz 21,142/603 dla Galicyi wschodniej zatwierdzona Ajentura c. k. kopalni węgla kamiennego w Jaworzniu ma zaszczyt oświadczyć, że Sprzedaż węgla dla Krakowa jak równie z przesyłką do wszystkich stacyj na kolei aż do Dębicy otworzyła i tak w większej jako i mniejszej ilości sprzedaje Cena węgla ustanowiona jest przez c. k. urząd górniczy dla Krakowa krajcarów 18 mk. za cetnar wagi wiedeńskiej. Na żądanie sprzedaje się także

NA SIĄGI Miejsce sprzedaży znajduje się w bliskości kolei żelaznej, w dawniejszym miejskim składzie węgla. Ajentura c. k. kopalni węgla w Jaworzniu. (1246-2-6)

Seiner Wohlgeboren Herrn Med. Doctor Franz v. WSZELACZYŃSKI in Lisko. Durch "Sechs" volle Monate nach der Entbindung litt unsere Tochter an einer ungläublichen den Tag hindurch "Sechs" auch mehr Quart betragenden citrigen milchsaussfluss! Diese ungewöhnliche aller Rettungsmühe trotzende Milchruhr ist einzig und allein nur durch Ihre Kunst mit dem glücklichsten Erfolge und vollkommener Heilung gekrönt worden. Vom innigsten Danke durchdrungen können wir dieses von Ihnen grossartig Geleistete nicht mit Stillschweigen übergehen. Dobromil den 6ten Dezember 1857. Jente and Beer Sternheim Toni Braver Gutspächter Sohn aus Terfo. (1237-3)

Wielmożnemu WSZELACZYŃSKIEMU Doktorowi medycyny w Lisku. Do uratowania i wyleczenia sieroty mój z zupełnego ociemnienia, używałem długi czas wszelkich możliwych środków, lecz na próżno. Pańskiej sztuce jednak i niezmiordowanej gorliwości udało się w krótkim czasie po swym przybyciu wnalowić jedno oko słabiej zupełnie wyleczyć, a drugie do tego stopnia wyzdrowienia przyprowadzić, że się codziennie polepsza, za co czuję się do niezgasłej wdzięczności obowiązany i w imieniu jej Panu publicznie dzięki składam. W. Kopestynski, obywatel dóbr ziemskich z Grabownicy. (1238-3)

Kapelusze męskie francuskie, sławnego fabrykanta Pinaud w Paryżu. 1 sztuka złr. 5 kr. 30. — Jako też kapelusze damskie i męskie zstomy ryżowej prawdziwe florenckie po cenach najmniejszych, nabyć można w handlu Karola Herrmanna w Krakowie. (833-13)

REPERTOIR zleceń, agencji Ludwika Sroczyńskiego w Nowym Sączu dnia 17go grudnia 1857. Dobra w ziemi Sądeckiej, w równiach jako też w górnych okolicach, niemniej kilka małych wiosek na 3, 4, 5, 6, 7 aż do 20 tysięcy są do nabycia. — Dzierżawa blisko Jasła na 9 lat, 250 morg. gruntu dobrego, 50 mor. łąk obejmująca. Dzierżawa 30-letnia ryczałtowo do zapłaconia — 25 morg. gruntu dobrego z budynkami i dodatkiem 15 mor. lasu całkowitzego wyrebu blisko 1,000 sagów drzewa miękiego mile od Sącza bardzo korzystnie do nabycia. — Kapitały z poprzedniego wezwania ze 160,000 złr. są jeszcze do wypozyczenia stosownie do warunków ogłoszonych, zapisy tylko do ostatniego t. m. przyjmują się. — Rządca do dóbr 1,000 morgów gruntu 1ej klasy za stosowną kaucyę, za ugodą na procenta od dochodów lub rocznej stałej pensyi, w Rzeszowie od 1 maja — jako też ekonom pracowity obcznany z gospodarstwem średniego wieku i dobrą kondnity, kawaler lub żonaty, także znajdują miejsce. Zgłoszenia przyjmują się franko. (1236-2-3)

Tysiąc sztuk dębów są do sprzedania w dobrach Smolice w cyrkule wadowickim położone nad rzeką spławną Wisłą, odległość od kolei żelaznej Oświęcimskiej dwie mile gościńcem. Średnica dębów wynosi grubości od jednego do jednego i pół łokcia, wysokości samego ciałka od 8 do 14 łokci. Blizszą wiadomość powziąć można od Wgo pana Darowskiego mieszkającego w Olszy pod Krakowem lub u samego właściciela na miejscu. Listy przyjmują się frankowane pod adresem A. M. ostatnia poczta Zator. (1230-3)

Ein beiderer und geprüfter Postexpeditor kann sogleich bei dem k. k. Postamte zu Wieliczka aufgenommen werden; hierdurch reflektierende belieben sich bei dem dortigen Postmeister zu melden. (1244-3)

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepl. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względną	kierunek i natężenie wiatru	stan N I E B A	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia
							od do
22	2329 81	+ 3.6	85	zachodni średni	pochmurno	deszcz deszcz	- 0.2 - 4.8
23	10330 43	4.0	94	" " " "	" " " "	" " " "	" " " "
23	6331 00	4.2	96	" " " "	" " " "	" " " "	" " " "

Antoni Czaplinski, rządcza drukarni.